

XII spotkanie
„W drodze”
Danuty
Jopek



► Str. 9

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE

z Energa



Energa

► Str. 12

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 510 | 12.01.2018 r.

Zarzuty uszczuplenia podatku i ukrycia dochodów dla Adamowiczów

Prezydent Gdańska i jego żona mają postawione kolejne zarzuty. Chodzi o zaniżenie podatku dochodowego. Tym razem są to już zarzuty nie organu skarbowego, a prokuratorskie.

► Str. 3

Zmieniamy Polskę, opozycji reformować nie będziemy

Z posłem Marcinem Horałą, pełnomocnikiem wyborczym PiS w woj. pomorskim rozmawia Artur S. Górski

► Str. 3

"Polsko, ile Ty mnie kosztowałaś..."

Przy okazji otwarcia Biblioteki Muzeum II Wojny Światowej odbyła się promocja książki Artura Jendrzewskiego "Polsko, ile Ty mnie kosztowałaś..."

► Str. 4

Prezydenci ministrów

Mateusz Morawiecki został 16 - a właściwie 17, bo M.F. Rakowski, który uwolnił polską przedsiębiorczość i oddał obywatelom paszporty - zakończył swoją misję 24 sierpnia 1989 roku - prezydentem polskich ministrów po 4 czerwca 1989. Za jego powołaniem opowiedziało się 243 posłów, a 192 było przeciw. Jego poprzedniczka, premier Beata Szydło, miała nieco mniejsze poparcie - 236 za, 202 przeciw - ale pozwoliło to sprawować urząd 756 dni.

► Str. 6-7

Energa partnerem Polskiego Związku Koszykówki

Grupa Energa nawiązała współpracę z Polskim Związkiem Koszykówki, stając się sponsorem strategicznym reprezentacji Polski koszykarzy i koszykarek. Ponadto będzie także sponsorem tytularnym zarówno ekstraklasy męskiej, jak i żeńskiej.

► Str. 10

Biblioteka Muzeum II Wojny Światowej otwarta



Licząca 20 tysięcy publikacji książek, czasopism, dokumentów audiowizualnych i elektronicznych, map i zbiorów specjalnych opublikowanych w blisko 30 językach Biblioteka Muzeum II Wojny Światowej od 10 stycznia jest dostępna dla czytelników.

► Str. 4

Akapit wydawcy



Jej głównym reprezentantem został Jarosław Kaczyński, który opowiadając się za dalszą pracą nad tekstem obywatelskim wypełnił de-

Lamczyk z Pomorza - i 10 partii bardzo Nowoczesnej nie wzięło udziału w głosowaniu. Troje w tym Marek Biernacki - było przeciw.

tuje ich w sejmie opozycja. Armię Schetyny i Lubnauer zastąpił szef PiS-u i 50 jego kolegów. Mimo takiego wsparcia opozycja nie dała rady zadowolić swoje tabory. Przykład z Krokowej pokazuje, że PO nawet na Pomorzu przestaje być trendy.

Opozycja w ruinie

Głosowanie nad projektem społecznym "Ratujmy kobiety" ujawniło kostropatą urodę opozycji.

mokrację właściwą treścią. 39 polityków PO - w tym Kazimierz Płocki i Stanisław

W ten sposób opozycja pokazała, co myśli o obywatelach, którzy myślą że reprezen-

Marek Formela

F(ig)raszka

Nowy 2018
Życzymy wszystkim z serca
cudownego Roku
Czy w Białymstoku żyją czy
w Bangkoku
By szczęście przepelniało
wszystkie nasze dzieci
By dobre wróżby napisali nam poeci

By wszyscy mieli jasno określone cele
I czas odpocząć po robocie choć
w niedzielę
By było dużo pracy do zrobienia
Ciekawej, płatnej i bez wypalenia

By w sam raz było niekoniecznie multi
Czy dzender czy też multi kulti
By człowiek był człowiekiem nie towarem
Na życie był zachłanny
lecz z umiarem

Życzymy pięknie paniom
w miastach, wioskach
By sprytnie były niczym Chodakowska
A panom, aby mieli apanaże
Jak Lewandowski lub ogólnie jak
piłkarze.

Liczba

18 tys. zł
koszt delegacji 4 urzędników
Gdańska do Izraela.

39 tys. zł
rachunek za catering na
spotkaniu prezydenta Gdańska z
urzędnikami

61,5 zł
wynagrodzenie dla spółki MTG
SA za organizację spotkania
prezydenta z urzędnikami.

Cytat tygodnia

- Moim zdaniem, powinniśmy w Gdańsku rozmawiać nie tylko o "Koalicji dla Gdańska", nie tylko o kandydacie, którego wyłoni "Dobra Zmiana", tylko o kandydacie "Wielkiej Koalicji", który będzie mógł zawalczyć o to, by w Gdańsku można było zmienić władzę - **Karol RABENDA**, wiceprzewodniczący partii **POROZUMIENIE**.

- Mam problem z komunikacją interpersonalną i żyjemy równolegle obok siebie. Nie potrafimy tego co mówią nasi partnerzy przetworzyć i wspólnie stworzyć wartości dodanej(...) Małżeństwo i rodzina zaczynają się wcześniej. Nie od tego momentu, w którym przyrzekamy sobie miłość i wierność. O tym warto myśleć już od szkoły podstawowej - **Marek GRABOWSKI** z Fundacji Mamy i Taty.

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Noworoczna Lampka Szampana Pomorskich Przedsiębiorców

Ponad 100 osób wzięło udział w tradycyjnej Noworocznej Lampce Szampana Pomorskich Przedsiębiorców.

W Wielkiej Sali Wety w Ratuszu Głównym Starego Miasta Gdańska na tradycyjnej Noworocznej Lampce Szampana Pomorskich Przedsiębiorców, której organizatorami byli Pracodawcy Pomorza, Pomorska Izba Rzemieślnicza Małych i Średnich Przedsiębiorstw oraz Regionalna Izba Gospodarcza Pomorza spotkali się pomorscy przedsiębiorcy, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych Pomorza, świata nauki, kultury, polityki, biznesu, mediów, sportu oraz partnerzy zagraniczni, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Zbigniew Canowiecki, prezydent Pracodawców Pomorza, na początku podsumował rok 2017. Podkreślił wzrost PKB, wzrost płac, umocnienie się złotówki co przyczyni-

ło się do uznania przez CBOS roku 2017 za najlepszy po 1989. Prezydent Canowiecki zwrócił jednak uwagę, że z drugiej strony główny silnik rozwoju gospodarki silnik inwestycyjny stoi.

- Rok 2017 był w Pomorskim Centrum Hurtowym Renk rokiem dobrym - powiedział dr inż. **Sławomir Niecko**, prezes zarządu Pomorskiego Centrum Hurtowego Renk. - Czego można życzyć w 2018 roku? Nowych inwestycji. Większej liczby klientów, większych obrotów. Żeby było jak najwięcej polskich produktów. Już dziś zapraszamy na nasze stałe imprezy czyli Wiosna w ogrodzie i Jesień w ogrodzie.

Tomasz Łunkiewicz



Sopockie co nieco



dent Miasta Żory. - Jesteśmy przekonani, że bezpłatna komunikacja w znacznym stopniu ułatwi a naszym mieszkańcom dostęp do edukacji, kultury, sportu i rekreacji, a także poprawia dostępność miejsc pracy".

Dziś darmowa komuni-

szkolnego." Co ciekawe, taki wniosek przy dyskusji budżetowej zyskał pozytywną opinię Komisji Strategii i Finansów Miasta, ale na sesji „prezydencyjni radni” (chyba przywołani do porządku przez swojego pryncypała) już takiego rozwiązania nie

tryczną czy trolejbusami. Przy ewidentnym braku miejsc parkingowych jest to zdecydowanie najlepsze rozwiązanie i warto w nie zainwestować z myślą o przyszłości kurortu. Ale mam wrażenie, że w Sopocie - póki co - każdy pomysł opozycyjnych radnych nie ma najmniejszych szans realizacji, choćby nawet był po cichu uznawany za dobry. Chyba, że powróci za jakiś czas - już jako autorski pomysł prezydenta. To z jednej strony trochę zniechęcające, z drugiej jednak daje jakąś szansę realizacji w niekreślonej bliżej przyszłości. Skądinąd, osobiście nie przeszkadza mi, jeśli ratusz zrealizuje np. wnioski i pomysły opozycyjnych radnych za jakiś czas jako własne, bo jeśli do tego dojdzie, to i tak odbędzie się to z ewidentną korzyścią dla mieszkańców. Tylko tym razem napisałem ten felieton również i po to, aby pozostał jakiś namacalny ślad, kto był prawdziwym ojcem pomysłu bezpłatnej komunikacji dla mieszkańców. Bo - jak sądzę - takie rozwiązanie jest po prostu dla sopockiego uzdrowiska nieuchronne i warto pamiętać, kto uważa je z kolei jeszcze dziś za rozwiązanie „populistyczne”.

Wojciech Futek

Na gapę?

kacja miejska obowiązuje już w 40 polskich miastach i powiatach, a do tej długiej listy ciągle dopisują się kolejne samorządy. I jeśli całkowicie bezpłatna komunikacja wprowadzana jest głównie w mniejszych i średnich miastach, to z bezpłatnych przejazdów korzystają np. uczniowie wszystkich szkół w Warszawie i Krakowie, a z miast uzdrowiskowych - np. Kołobrzegu czy Świeradowa-Zdroju. W województwie pomorskim z bezpłatnej komunikacji korzystają np. mieszkańcy 25-tysięcznej Kościerzyny.

Sopocy radni opozycyjnego klubu „Kocham Sopot”, zaproponowali na ostatniej sesji „wprowadzenie bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską na terenie Sopotu dla dzieci i młodzieży w wieku od 7 do 19 lat (do ukończenia nauki w szkole średniej) w okresie roku

chcieli poprzeć. A szkoda, bo to przecież nie tylko właściwy kierunek dla sopockiego uzdrowiska, ale również ewidentna inwestycja w sopockich uczniach. Wg rejestru mieszkańców w lutym 2017 roku mieszkały na terenie kurortu zaledwie 2584 osoby w wieku szkolnym, więc dla tak bogatego miasta, jakim jest Sopot, nie byłoby to przecież zbyt wielkie obciążenie.

Jestem też przekonany, że pomysł bezpłatnej komunikacji nie tylko dla sopockich uczniów, dość szybko powróci, bo takie rozwiązanie wydaje się nie tylko pożądane, ale wręcz oczywiste, zwłaszcza w miejscowościach o statusie uzdrowiska. To przecież ewidentna zachęta zarówno dla mieszkańców, jak i turystów do pozostawienia swojego samochodu na parkingu przydomowym czy buforowym i poruszaniu się po mieście autobusami, kolejką elek-

Personalia

✓ Poseł **Janusz Śniadek**, szef PiS na Pomorzu, ujawnił w Radiu Gdańsk w "Rozmowie kontrolowanej" przez red. **Jacka Naliwajka**, że partia rozważa cztery kandydatury w wyborach prezydenckich w Gdańsku: wiceministra pracy **Marka Zielenieckiego**, dyrektora Muzeum II Wojny Światowej **Karola Nawrockiego**, wiceministra **Kazimierza Smolińskiego** i prawnika **Kacpra Płażyńskiego**. Ostateczną decyzję podejmą władze statutowe Prawa i Sprawiedliwości. W wyborach w 2014 roku, **Andrzej Jaworski**, ówczesny kandydat PiS wszedł do drugiej tury i zdobył 40 proc. poparcie gdańszczan.

✓ Nie wiadomo, kto będzie reprezentował Platformę Obywatelską w wyborach prezydenckich w Gdańsku. Jej były funkcjonariusz, wiceprzewodniczący wojewódzki, **Paweł Adamowicz**, obecnie nie szpecący swoimi dokonaniem wizerunku PO, składa pokrętne deklaracje, z których rozbiorem logicznym władze partii mają niejaki problem. Nie mają natomiast takiego problemu **Jarosław Wałęsa** i **Agnieszka Pomaska**, przewodnicząca i niedoszły przewodniczący PO w Gdańsku, którzy gotowi są startować w celu utrzymania w Gdańsku neoliberalnej dynastii władzy. Atutem Wałęsy jest nazwisko, atuty Pomaskiej pozostają nieodkryte.

✓ Tymczasem w niektórych bliskich środowisku PO salonach i salonikach pojawiła się w spekulacjach kandydatura prof. **Jerzego Gwizdały**, rektora UG, b. wiceprezydenta Gdańska, finansisty, b. szefa Kredytu Banku w Gdańsku. To, jak się uważa, byłoby wyjście poza zakłętą krąg działaczy partyjnych z kandydatem o wielorakim doświadczeniu i godnym dorobku. Tyle, że rektor UG jest w połowie swojej kadencji... Co innego b. rektor prof. **Andrzej Ceynowa**, z którym rozmawiają władze pomorskiego SLD. Orędownikiem jego kandydatury jest b. sekretarz stanu w MEN, **Franciszek Potulski**, a sam Ceynowa ma za sobą już dwie kampanie w barwach lewicy. Był m.in. liderem listy SLD do sejmiku pomorskiego i zdobył ponad 5 tys. głosów.

✓ **Marszałek M. Struk**, znany również w czasach PRLu jako "towarzysz naczelnik Jastarni", powołany do rządu premiera Messnera przez wojewodę stanu wojennego gen. **M. Cygana**, podobnie jak **P. Adamowicz** zbudował sobie za pieniądze publiczne własną redakcję i wydaje raz w miesiącu, nie szczędząc grosza na dobry papier, "Magazyn pomorski". Ozdabia jego grudniowy numer, w którym rozprawia się krytycznie z rządem. W numerze jest też pogawędka z wicemarszałkiem **R. Świlem**, nie ma natomiast śladu opozycji, jakby w sejmiku nie było **Jerzego Barzowskiego** czy **Danuty Sikory**. Tym mechanizmem propagandy politycznej kieruje doświadczony dziennikarz "Gazety Wyborczej" **Marek Strelingow**. To drugi, obok red. **Romana Daszczyńskiego**, krewki ongiś reporter, którego uwiodła wygoda wydawnicza w urzędzie.



PARTNER WYDANIA

Zarzuty uszczuplenia podatku i ukrycia dochodów dla Adamowiczów

Prezydent Gdańska i jego żona mają postawione kolejne zarzuty. Chodzi o zaniżenie podatku dochodowego. Tym razem są to już zarzuty nie organu skarbowego, a prokuratorskie.

W latach 2011-12 prezydent Gdańska Paweł Adamowicz wraz z żoną Magdaleną mieli uszczuplić podatek na rzecz skarbu państwa w kwocie 130 tys. zł. Zatajali też, zdaniem prokuratury, na swoich kontach bankowych 326 tys. zł w 2011 roku i kwotę blisko 124 tys. zł rok później.

Jest też zarzut zatajenia informacji o dochodach uzyskiwanych z wynajmu mieszkań w kwocie 25 tys. zł w 2011 r. i w kwocie 20 tys. zł w 2012 r.. Przez co uszczuplono podatek na rzecz Skarbu Państwa w kwocie w sumie 130 tys. zł.

Kwoty dochodów i wyników z nich zobowiązań podatkowych agencji CBA ustaliła na podstawie materiałów zgromadzonych "w ramach czynności operacyjno-rozpoznawczych".

Rzecznik Prasowy Proku-

ratury Krajowej prokurator **Ewa Bialik** poinformowała, że Dolnośląski Wydział Zamiejscowy Departamentu do spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej we Wrocławiu prowadzi postępowanie, w którym małżonkowie Magdalena i Paweł Adamowiczowie usłyszeli zarzut z art. 56 par 1 i 2 k.k.s. w związku z nieujawnieniem dochodów.

O kierunkach postępowania informowaliśmy jesienią ub.r. Zarzut ten został im przedstawiony w sierpniu 2016 r. przez funkcjonariuszy skarbowych Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku. W grudniu 2017 r. zarzut został uzupełniony o kwotę zaniżonego podatku dochodowego od osób fizycznych w związku z niewłaściwym rozliczaniem dochodu.

Przypomnijmy, że śledztwo

rozpoczęło się w tej sprawie w 2014 r.

Od września 2017 r. przed gdańskim sądem rejonowym ponownie toczy się proces przeciwko Pawłowi Adamowiczowi, w którym prezydent Gdańska oskarżony jest o podanie nieprawdziwych danych w oświadczeniach majątkowych w latach 2010-2012.

– Przestępstwo polegało na ukryciu środków pieniężnych, poprzez zatajenie ich na rachunkach bankowych w kwocie około 326 000 zł w 2011 r. i 124.000 zł w 2012 r. oraz zatajenia informacji o dochodach uzyskiwanych z wynajmu mieszkań w kwocie 25 000 zł. w 2011 r. i w kwocie 20 000 zł w 2012 r., przez co uszczupliła podatek na rzecz Skarbu Państwa w kwocie 130 000 zł – informuje Prokuratura Krajowa.

To drugie sądowe postępowanie w tej sprawie. W grudniu 2015 r. wniosek o warunkowe umorzenie postępowania, na okres dwóch lat próby, oraz zasądzenie od prezydenta Gdańska 40 tys. zł, złożyła Prokuratura Apelacyjna w Poznaniu. Sąd wniosek w marcu 2016 r. uwzględnił. Gdański sąd uznał, że wina i społeczna szkodliwość zarzucanych prezydentowi czynów nie są znaczne.

Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz wydał oświadczenie w sprawie, oskarżając prokuratorów o „nadgorliwość”.

– W związku z pojawieniem się informacji o postawieniu nowych zarzutów wyjaśniam, iż podobne zarzuty zostały postawione już znacznie wcześniej na podstawie decyzji organu podatkowego. Co istotne, ta decyzja organu

podatkowego została uchylona przez sąd. Po decyzji prokuratura postawiła kolejne zarzuty, pomimo że postępowanie podatkowe nie zostało zakończone. Tym samym prokuratura wykazuje się nadgorliwością. Choć może nie powinno to zaskakiwać, gdyż wiadomo kto ją nadzoruje – oświadczył Adamowicz.

I dalej:

– Prokuratura w wypowiedzi dla mediów stwierdziła, że „przestępstwo polegało na ukryciu środków pieniężnych, poprzez zatajenie ich na rachunkach bankowych”. Czy można coś zataić na rachunku bankowym? – pyta Adamowicz, snując przypuszczenie, że „w obecnej sytuacji politycznej decydemotw. dobrej zmiany zależy na mnożeniu wątków i przeciąganiu całej sprawy, a mówiąc językiem potocznym na „gril-

lowaniu”.

Świadczyć o tym mają, jego zdaniem: wzywanie do sądu coraz to nowych świadków, wzywanie na przesłuchanie „90-letniego ojca, który kilka miesięcy wcześniej uległ poważnemu wypadkowi i nie może chodzić” i nachodzenie domu w godzinach nocnych.

Jednak rzecznik prasowa Prokuratury Krajowej prokurator Ewa Bialik nie podziela przekonania prezydenta nadmoławskiego grodu.

– Czym innym jest posiadanie, nawet wielu, rachunków bankowych i środków na nich, a czym innym zataić je na rachunku bankowym, czyli mieć zgromadzone środki finansowe na rachunku bankowym i o tym nie powiedzieć, nie informując uprawnionego organu – komentuje prokurator Bialik.

ASG

Zmieniamy Polskę, opozycji reformować nie będziemy

Z posłem Marcinem Horałą, pełnomocnikiem wyborczym PiS w woj. pomorskim rozmawia Artur S. Górski

- Sukces radnego Adama Śliwickiego z PiS w przedterminowych wyborach w Krokowej to dobry prognostyk dla waszej partii przed jesiennymi wyborami samorządowymi. Czy ten jednorazowy, acz znaczący, triumf nad kandydatem PO zawrócił wam w głowach?

- Nie należy popadać w ślepą euforię. Nie twierdzę nierozumnie, że to był reprezentatywny sondaż, dający nam poparcie 70 procent wyborców na Pomorzu. Prognostyk jest dobry. Przecież wielu polityków, czy komentatorów, twierdzi, że bycie w PiS na Pomorzu buduje w wyborach samorządowych swoisty szklany sufit, że kandydat PiS tutaj nie ma szans na wygraną. Tymczasem wybory wójta w Krokowej pokazały, że ma szansę. Zwycięstwo było miażdżące. I to przy wysokiej frekwencji, jak na wybory przedterminowe. Przecież bywało, że uczestniczył w takich wyborach co dziesiąty wyborca. A w niedzielę w Krokowej sięgnęła ona 50 procent.

- Kłopoty prezydenta Adamowicza z fiskusem i zainteresowanie się prokuratury jego osobą nie jest wystarczającą receptą na wyborczy sukces. Pora już na wyartykułowanie i wyklarowanie sytuacji z kandydatem PiS w Gdańsku?

- Prawo i Sprawiedliwość w całej Polsce jeszcze nie przedstawiło kandydatów. Mimo wszystko mamy czas. Kiedy w kwietniu 2014 roku zgłosiłem zamiar kandydowania na prezydenta Gdyni pytano mnie dlaczego tak wcześnie. Mamy styczeń. Nie jest to więc ostatnia chwila.

- Warto oswajać mieszkańców z kandydatem....

- Owszem, są oznaki zniecierpliwienia. Wolałbym by ci kandydaci byli. I być może wkrótce będą. Fakt wcześniejszego czy późniejszego wskazania kandydata nie jest dla sukcesu kluczowe.

- Czyli?

- Kluczowe jest, by był to dobry kandydat, który zjedna wyborców i będzie w stanie zawalczyć o zwycięstwo w Gdańsku.

- Tymczasem w zrekonstruowanym rządzie nadal brak ministerstw, reprezentantów Gdańska. Nie ma na Pomorzu ekspertów? Dwaj wiceministrowie i pani minister finansów, która tyle, że tutaj kończyła studia to wąta reprezentacja ambitnego regionu...

- Chciałbym by wśród ministrów znalazło się maksymalnie wielu przedstawicieli Pomorza. Tak po prostu jest, że wiele regionów jest w podobnej sytuacji i swoich reprezentantów nie ma. Ten rząd jest w znacznej mierze autorski, bardziej ekspercki.

- To rząd PiS, z dwiema przybudówkami.

- Z koalicjantami... W rządzie są profesorowie, doktorzy. Postrzegam skład Rady Ministrów jako rząd fachowców, ekspertów właśnie. Nie zaś jako zbiór polityków, zakorzenionych w swoich regionach.

- Czy zbiór ekspertów, połączonych z reprezentacją twardego jądra partii?

- Największą siłą w parlamencie jest PiS. To co jest ważne dla ludzi, to, żeby rząd dobrze rządził, by spełniał ich oczekiwania, ambicje. Oczywiście, że dobrze rządzący rząd pod szyldem



Prawa i Sprawiedliwości będzie sprzyjał szansom PiS w nadchodzących wyborach samorządowych.

- Rząd Mateusza Morawieckiego ma konserwatywno-liberalne oblicze. Przyszedł czas na oliwienie gospodarki po realizacji kosztownego pakietu socjalnego?

- Żeby wydawać trzeba najpierw zarobić. Sięgnęliśmy najpierw po rezerwy, poprzez ukrócenie złodziejstwa, oszustw podatkowych. Jest to jednak skończony zasób pieniędzy. Można ukrócić złodziejstwo do pewnego stopnia, wyliczalnego, choćby po likwidacji luk, przez które wyciekały podatki. Są to spore kwoty, liczone w miliardy, które wróciły do budżetu. By tendencje wzrostowe utrzymać i postarać się o zaspokojenie potrzeb, które rosną, należy pokusić się o zbudowanie trwałych instrumentów wzrostu gospodarczego. W perspektywie dekady, nie roku. I to jest priorytet tego rządu.

- PiS i rząd narazi się na niezadowolone np. związkowców, z niepokojem czekających na wprowadzenie pakietu pięciu

ustaw gospodarczych nazywanych Konstytucji Biznesu, które według nich mają wydzwierać antypracowniczy?

- Środowiska pracownicze nie powinny się obawiać. Nie ma mowy o antypracowniczych rozwiązaniach. Przecież by pracownik miał miejsce pracy, mógł zarabiać, musi mieć miejsce pracy. Firmy muszą się rozwijać. Tworzyć coraz lepsze miejsca pracy. Dialog społeczny jest i będzie prowadzony. Już sporo pracowniczych rozwiązań wprowadziliśmy. Wspomnę wzrost płacy minimalnej, wiek emerytalny przywrócony, placę godzinową, wolne od marca, co prawda nie wszystkie, niedziele w handlu.

- Mamy nowe otwarcie, przesuwające PiS w stronę centrum? Do tego w środę 58 posłów PiS zagłosowało przeciwko odrzuceniu przez Sejm projektu liberalizacji ustawy dotyczącej przerywania ciąży, złożonego przez ruch "Ratujmy Kobiety". Zabrakło kilku głosów. Przeciwko odrzuceniu, za przesłaniem do dalszych prac, był nawet prezes Kaczyński. Skąd ta zmiana u posłów PiS?

- Akurat ja jestem jednym z tych posłów. Chodzi nam o obietnicę, że nie będziemy w pierwszym czytaniu odrzucać projektów obywatelskich, nawet jeśli się z nimi głęboko nie zgadzamy. Przy głosowaniu proceduralnym należało ten projekt skierować do dalszych prac. Tak, jak i projekt idący dalej w ochronie życia. Z mojej perspektywy, czyli osoby, która jest za zwiększeniem ochrony życia i za przyjęciem projektu ustawy, która eliminuje przypadki eugeniczne z ustawy, skuteczne byłoby zarysowanie alternatywy. Pozostawienie jednego projektu buduje obraz, że był możliwy kompromis, a tylko jedna grupa radykałów chce to zmieniać. Tymczasem próby zmian są z obu stron. Kompromis jest fikcją. Poprzedni przypadek upadku ustawy zaostrzającej przepisy dopuszczające aborcję upadł, gdyż uruchomiono olbrzymie pokłady emocji i zbudowano obraz wroga.

- Kłopot w PO ma poseł z Gdyni Marek Biernacki, który był za odrzuceniem w pierwszym czytaniu projektu liberalizacji ustawy tzw. aborcyjnej.

- Ale to nie jest nasz problem, to jest ich problem, Platformy...

- Prezes Kaczyński i premier Morawiecki narobili opozycji więcej kłopotów, usuwając z rządu niepopularnych, nie powiem, że niekompetentnych, czy kontrowersyjnych ministrów, panów Macierewicza, Szyszko, Waszczykowski, Radziwiłła. Jak tak dalej pójdzie to realną opozycję będzie musiał wymyślić Jarosław Kaczyński...

- Czytając opinie płynące z elektoratu sprzyjającego opozycji odnoszę wrażenie, że nie jest on zadowolony ze sposobu prezentowania jego racji przez polityków partii opozycyjnych. Merytoryczna, dobrze przygotowana i proponująca rozwiązania opozycja jest potrzebna i dobrze wpływa na rządzących. Lepiej się biegnie, czując oddech konkurentów za plecami. Nie w samotności.

- Samotni maratońcy z PiS?

- Na to nic opozycji nie zaradzimy. Reformujemy i zmieniamy Polskę. Na lepsze. Opozycji reformować nie będziemy.

Biblioteka Muzeum II Wojny Światowej otwarta

Licząca 20 tysięcy publikacji książek, czasopism, dokumentów audiowizualnych i elektronicznych, map i zbiorów specjalnych opublikowanych w blisko 30 językach Biblioteka Muzeum II Wojny Światowej od 10 stycznia jest dostępna dla czytelników.

- Dla Muzeum, dla nowych wystaw, dla prac naukowych, dla pracy realizowanej na terenie naszej instytucji Biblioteka jest miejscem bardzo ważnym - powiedział prof. UG dr hab. **Grzegorz Berendt**, Zastępca Dyrektora Muzeum II Wojny Światowej. - Jest pełna narzędzi pozwalających

działa **Patrycja Śliwińska**, kierownik Biblioteki Muzeum II Wojny Światowej. - Biblioteka gromadzi zbiory zgodne z profilem Muzeum, czyli publikacje dotyczące przyczyn wybuchu II wojny światowej, jej przebiegu oraz jej skutków do 1989 roku. Zbiory od początku były gro-

bystycznie. Propozycją dla słabo znających historię II wojny lub osób, której nigdy wcześniej się tym nie interesowały mogą być wspomnienia, dzienniki i pamiętniki dotyczące życia codziennego ludności podczas okupacji. Na uwagę zasługują zbiory z zakresu konserwacji, re-



ających w sposób fachowy realizować nasze zadania.

Zasoby Biblioteki to ponad 20 tys. książek, czasopism, dokumentów audiowizualnych i elektronicznych, map, zbiorów specjalnych oraz relacji i wspomnień opublikowanych w blisko 30 językach. Dostępne są wszystkie wydawnictwa wydane przez Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku - 50 tytułów. Publikacje zostały pozyskane na dwa sposoby - poprzez zakup lub zostały подарowane.

- Biblioteka powstawała od momentu powstania Muzeum II Wojny Światowej i funkcjonuje już 8 lat - powie-

madzone z myślą o naszych pracowników, a także z myślą o przyszłych czytelnikach. Na nasze zbiory składa się różnorodna literatura. Przede wszystkim są to publikacje naukowe, źródłowe, popularno-naukowe, atlasy, albumy, mapy. Mamy literaturę piękną dla dorosłych i dla dzieci.

W Bibliotece można znaleźć publikacje opisujące zarówno powszechnie jak i słabo znane wydarzenia z okresu II wojny światowej, a także publikacje dotyczące wąskiego zakresu tematycznego dla specjalizujących się w danej dziedzinie, naukowców czy zajmujących się historią hobb-

stauracji czy bezpieczeństwa muzealiów, a także liczne materiały pomocne w pracy w dziale edukacji muzealnej, np. literatura piękna dla dzieci czy komiksy opisujące wydarzenia z czasów II wojny światowej.

Dostęp do zbiorów Biblioteki jest bezpłatny. Wystarczy wyrobić kartę biblioteczną. Ze zbiorów można korzystać tylko na miejscu. Dla czytelników przygotowano 28 stanowisk, w tym 4 komputerowe.

Podczas otwarcia Biblioteka wzbogaciła się o nowe publikacje. - To są pierwsze przekazane przeze mnie

książki dla Biblioteki, ale jestem po wstępnych rozmowach z panem dyrektorem Nawrockim i w ciągu miesiąca porozmawiamy o tym jak poszerzyć wystawę o zbrodnię ponarską, bo poprzednia dyrekcja zupełnie o niej zapomniała - powiedziała **Maria Wieloch**, prezes Stowarzyszenia "Rodzina Ponarska". - Ponary to miejsce gdzie zostało zamordowanych około 100 tysięcy obywateli II Rzeczypospolitej. Przekazałam 3 broszury, które w krótki, ale bardzo treściwy sposób mówią o tej zbrodni, o relacjach polsko-

-litwesko-niemieckich na Wileńszczyźnie w tym czasie. Ta broszura jest wydana po polsku, angielsku i litewsku. Została napisana przez profesora Piotra Lipińskiego. Przekazałam również płytę dvd z Oratorium ponarskim, które rok temu odbyło się w Wilnie, w którym wystąpił solista z Filharmonii Podlaskiej, kilkudziesięcioosobowy chór

i orkiestra z Kowna.

Wkrótce zbiory Biblioteki znacząco się powiększą. Jak zapowiedział prof. Grzegorz Berendt z Warszawy z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego ma zostać przekazanych około 6000 publikacji.

Tomasz Łunkiewicz

Biblioteka będzie otwarta 3 dni w tygodniu
Wtorek 10.00 – 15.00
Środa 12.00 – 18.30
Czwartek 10.00 – 15.00 .



"Polsko, ile Ty mnie kosztowałaś..."

Przy okazji otwarcia Biblioteki Muzeum II Wojny Światowej odbyła się promocja książki Artura Jendrzejewskiego "Polsko, ile Ty mnie kosztowałaś..."

"Polsko, ile Ty mnie kosztowałaś..." - Wywiadowca działalności oficera Armii Krajowej Stefana Ignaszaka "Nordyka" to najnowsza publikacja wydana przez Muzeum II Wojny Światowej prezentująca drogi życiowy Stefana Ignaszaka - oficera WP, cichociemnego, żołnierza wywiadu AK, uczestnika powstania warszawskiego, represjonowanego przez władze powojennej Polski.

- Głównego bohatera mojej książki miałem okazję poznać osobiście - powiedział **Artur Jendrzejewski**. - W 2001 roku gdy zbierałem materiały do pracy magisterskiej miałem przyjemność go spotkać. Pracę magisterską pisałem o ekspozyturze wywiadowczej "Lombard", a Stefan Ignaszak kierował siatkami wywiadowczymi na Pomorzu. Była to więc postać pierwszoplanowa dla moich badań. Nasze spotkanie w Poznaniu pamiętam do dziś. Mieszkał w wieżowcu. Skromne mieszkanie, skromny człowiek. Powiedział wtedy znamienne słowa "Dobrze, że ktoś się tym "Lombardem" zajął". Byłem młodym

chłopakiem, który zbierał materiały do magisterki i wielu rzeczy jeszcze nie wiedział i nie czuł. Napisałem pracę magisterską i ten materiał gdzieś odszedł. Po latach pomyślałem, że trzeba odświeżyć Ignaszaka. Cały czas czułem niedosyt. Ignaszak zmarł w 2005 roku. Wywarł na mnie duże i pozytywne wrażenie. Widzieliśmy się tylko raz, nasze spotkanie trwało chyba ponad dwie godziny, ale obdarzył mnie zaufaniem, bo pozwolił mi skserować swoje oryginalne materiały. Gdy zdecydowałem się dowieść jego postać do materiałów, które już miałem musiałem dobrać i sprawdzić co się z nim działo w okresie PRL-u. Gdy zacząłem grzebać w IPN-ie to zarysowała mi się postać o której dużo mówi tytuł książki - ile kosztowała go Polska - prawie całe jego życie to walka, najpierw z okupantem niemieckim, potem z władzą komunistyczną, która dała mu spokój dopiero w 1975 roku.

Tomasz Łunkiewicz





Latarką w półmrok

Żartowniś z prezydenta
Wydał oświadczenie.
Z tekstu wynika, że liczy na
poczucie humoru lub in-
telektualną niesprawność
Gdańszczan.

Których kocha, bo dają
mu od 20 lat dobrze płatną
pracę. Ona zaś zapewnia mu
wiarygodność kredytową

Od razu zauważył, że nowe
zarzuty są podobne do po-
przednich. Podobne czyli

nieto inne, ale różnice tai.
Dworując sobie z prokura-
tora pyta dowcipnie..

"Czy można coś zataić na
rachunku bankowym?"
prokurator uważa, że moż-
na

Bo czy można na przy-
kład na żądanie organu
uprawnionego nie podać
numerów rachunków, na
których zgromadzono 450

tys. złotych? Drobne takie
w mieszczańskie przyzwo-
itej rodzinie giną czasem
z pola widzenia, ale prze-
cież PIT - wspólny z mał-
żonką lub własny - przy
składaniu rocznych zeznań
o dochodach, nawet deta-
licznych, każdemu przypo-
mina. A może PIT-u nie ma
i stąd cały ten ambaras pro-
kuratury? Bo przecież nikt
w prokuraturze nie wątpi, że

gdzieś ten PIT jest, a docho-
dy prezydenta okupione są
ciężką pracą! Stąd być może
w planie śledztwa pomysł,
by pomóc prezydentowi i po-

prosić go, choćby i w domu
w Jelitkowskim Dworze,
o poszukanie wspólnie po-
trzebnych dokumentów.
Z zachowaniem, rzecz ja-
sna, umiaru i poszanowa-
niem godności osób...

"Nachodzenie mojego domu
w godzinach nocnych"
Skarży się tymczasem pre-

zydent publicznie na repre-
sje których doświadcza, za-
miast radować się, że organ
śledczy chce mu pomóc na-
wet w przeszukaniu mieszka-

nia. Gdyby policja w Bruk-
seli była tak chętna, to może
i znalazłby się zaginiony czy
podwędzony ongiś w hotelu
laptop i nie byłoby teraz ca-
łej tej krępującej mitręgi?

Skarży się jako obywatel,
bo jako radca prawny i czło-
wiek światły wie doskonale
co tam napisano w rozdziale

XXV kodeksu postępowania
karnego.

Wie mianowicie, że
w celu znalezienia rzeczy
mogących stanowić dowód

w sprawie można doko-
nać przeszukania mieszka-
nia, osoby, a nawet odzieży
prezydenta Gdańska. "Na-
chodzenie" jest możliwe
kiedy postanowi tak pro-
kurator albo sąd - i na ich
polecenie. "Nachodzenie"
w porze nocnej - między 22
a 6 rano - jest możliwe tylko

w przypadkach nie cierpią-
cych zwłoki. Można jednak
w nocy kontynuować prze-
szukiwanie rozpoczęte przed
22 co zapewne mogłoby krę-
pować sąsiadów prezydenta
w zamkniętym osiedlu w Je-
litkowie. Ktoś mógłby nawet
pomyśleć nieopatrznie, że to
rewizja...

"Nachodząc" więc prezy-
denta w którymś z jego lo-
kali mieszkalnych liderzy
projektu śledczego nie mo-
gli działać podstępnie, lecz
korzystając z przepisów pra-
wa, które niepraktykujący
prawnik P. Adamowicz mógł
z rozróżnienia przeoczyć

Oświadczenie prezydenta
oświeśla tylko jego ulom-
ność.

Marek Formela



Poczta Agencja Usług Finansowych S.A.

Nawiąże współpracę z:

Współpracownikiem/Sprzedawcą

Wymagania:

- wykształcenie minimum średnie, preferowane wyższe
- niekaralność
- komunikatywność
- determinacja w osiągnięciu celów
- umiejętność korzystania z narzędzi informatycznych

Doświadczenie w sprzedaży produktów ubezpieczeniowych nie jest warunkiem koniecznym.

Doświadczonym Agentem/Pośrednikiem:

- posiadającym ugruntowaną pozycję na rynku lokalnym
- otwartym na poszerzenie oferty o atrakcyjne produkty i rozwiązania

Chętnych prosimy o przesyłanie zgłoszeń zawierających

krótką historię zawodową oraz list motywacyjny

na adres sekretariat@pauuf.pl

W tytule wiadomości prosimy wpisać „Współpracownik/

Sprzedawca” lub „Doświadczony Agent/Pośrednik”

www.pauuf.pl

Repertuar Oliwskiego Ratusza Kultury

REPERTUAR STYCZEŃ 2018

14.01.2018 niedziela

Teatr dla dzieci

12.00 "Tymoteusz wśród pta-
ków" Teatr Barnaby

14.01.2018 niedziela

Opera i okolice

17.00 Vivat, Vivat Karnawał

14.01.2018 niedziela

WOŚP

19.30 koncert TKM Sopot

18.01.2018 czwartek

Jazz i piosenka

19.00 Współ w Zespół - kon-
cert karnawałowy studentów
AM w Gdańsku

19.01.2018 piątek

Koncert

18.00 koncert "Po drugiej
stronie lustra" ECEKON

20.01.2018 sobota

Spotkanie

15.00 Spotkanie autorskie
z Dariuszem Bugalskim

20.01.2018 sobota

Teatr

19.00 Karawana opowieści
"Co czyha w głębinach?" -
opowieści o demonach sło-
wiańskich

21.01.2018 niedziela

Teatr dla dzieci

12.00 Karawana opowieści
"Jak pokonać olbrzyma?" - ba-
śnie polskie dla dzieci

27.01.2018 sobota

Teatr

19.00 "Performer" - mono-
dram (Bartosz Martyna)

28.01.2018 niedziela

Teatr dla dzieci

12.00 "Kazio Sponge" (Anna
Makowska-Kowalczyk)

28.01.2018 niedziela

Opera i okolice

17.00 Taneczne rytmy w wiel-
kiej klasycie

DODATKOWO:

12.01 godz. 18.00 werni-
saż wystawy Briana Sokoła,
wstęp wolny

17.01 godz. 19.00 otwarta
lekcja tańca brazylijskiego
ZOUK, wstęp wolny

Bilety do nabycia na kup-
bilecik.pl oraz w restauracji
Tu Można Marzyć, Gdańsk,
ul. Opata J. Rybińskiego 25



Prezydenci

Mateusz Morawiecki został 16 - a właściwie 17, bo M.F. Rakowski, który uwolnił polską przedsiębiorczość i oddał obywatelom paszporty - zakończył swoją misję 24 sierpnia 1989 roku - prezydentem polskich ministrów po 4 czerwca 1989. Za jego powołaniem opowiedziało się 243 posłów, a 192 było przeciw. Jego poprzedniczka, premier Beata Szydło, miała nieco mniejsze poparcie - 236 za, 202 przeciw - ale pozwoliło to sprawować urząd 756 dni.

Pierwszy premier sejmu kontraktowego, **Tadeusz Mazowiecki**, który wszedł do historii jako autor grubej kreski, ale także pojednania w Krzyżowej z kanclerzem Kohlem, ale także jako twarz liberalnego programu gospodarczego dyktowanego przez Balcerowicza - i Sachsa z tylnego

siedzenia, w dniu inauguracji 24.08.89 miał rekordowe poparcie 402 posłów, a tylko 13 przeciw sobie. Na stanowisku wytrzymał 498 dni, zrezygnował gdy przegrał wybory prezydenckie z Lechem Wałęsą i Stanem Tymińskim. Do startu w wyborach namawiała go hierarchia, nocą przylaty-

wał na rozmowy z abp. Górczowskim w Gdańsku.

Nad Motławą L. Wałęsa znalazł kolejnego prezesa rady ministrów. Wywodzący się z Kongresu Liberalno-Demokratycznego **Jan Krzysztof Bielecki** zanim został premierem, był kierownikiem w spółdzielni Dorad-

ca, kierowanej przez członka PZPR, socjaldemokratę, dr Jana Kuligowskiego. Bieleckiego poparło 272 posłów, 4 było przeciw, piastował urząd 336 dni - od 4 stycznia do 6 grudnia 1991. Potem wyprowadził się z Moreny i dzięki delegacji od prezydenta A. Kwaśniewskiego zrobił

karierę, także finansową, w bankowości. Dziś jest konsultantem i czasem pojawia się w programie "Prezydenci i premierzy".

W gabinecie premiera zmienił go na krótko mecenasa **Jan Olszewski**, poparty przez 235 posłów. Urzędował oficjalnie 182 dni do słyn-

nego przesilenia 4 czerwca 1992, kiedy jego minister, Antoni Macierewicz, ogłosił swoje listy. Kolejne 35 dni urząd sprawował **Waldemar Pawlak**, który jednak nie był w stanie wystąpić o wotum zaufania, więc własnego rządu nie stworzył. Udało się to Hannie Suchockiej, której



Tadeusz Mazowiecki: Rząd dziedziczy pewną hipotekę, która będzie wpływać na okoliczności i że chcemy zaczynać od nowa, dlatego oddzielmy przeszłość grubą linią.



Jan Olszewski: Wyłonienie mojej kandydatury było dla mnie pełnym zaskoczeniem. Uważałem wówczas, że ten rząd powinien być tworzony przez ekonomistę. Wytworzyła się niesłychanie trudna sytuacja kraju po przeszło 2-letnim okresie reform Balcerowicza. To był ktoś wymyślony, wyciągnięty z kapelusza. Pytanie tylko: z czyjego kapelusza?



Jan Krzysztof Bielecki: Rokowania były gorące, szefem delegacji S był Lech Kaczyński. Kuriozalność bycia po obu stronach była niesamowita.



Mieczysław F. Rakowski: Powiedziałbym stoczniovcóm, że w przypadku Stoczni Gdańskiej popełniłem błąd polityczny, a nie ekonomiczny. Zapytałbym ich również, jak się czują teraz, jako twórcy przełomu, na plecach których zrobiło karierę wielu polityków, którzy niemal natychmiast zapomnieli, komu to zawdzięczają.

ministrów

zaufało 222 posłów, przeciw było aż 124 - ale premier Suchocka wytrzymała 472 dni, podpisała konkordat i został następnie ambasadorem w Watykanie.

Drugie podejście Walde-

mara Pawlaka było już udane. Koalicja SdRP-PSL zapewniła 310 głosów poparcia, 83 były na nie - i premierowanie Pawlaka trwało 496 dni, od 26 października 93 do 7 marca 95. Zakończyło

się w dziwnych okolicznościach. Jego następcą w kancelarii premiera został - 272 głosy za, 99 przeciw - **Józef Oleksy**, który złożył dymisję 7 lutego 1995 w efekcie oszczerczego pomówienia

przez własnego ministra, Andrzeja Milczanowskiego, o współpracę z rosyjskim agentem. W jego miejsce czerwono-zielona koalicja desygnowała **Włodzimierza Cimoszewicza**. Jego misję

poparło 273 posłów, 87 było przeciw - premier rządził 632 dni do 31 października 1997, a mógł dłużej, gdyby lepiej zachował się podczas powodzi. Zamiast pomóc, wytykał poszkodowanym brak polis ubezpieczeniowych. Kolejne wybory wygrała więc koalicja AWS i UW, a nowym premierem został prof. Jerzy Buzek, mało znany polityk ze Śląska. Mimo różnych zawirowań i 4 reform wytrzymał całą kadencję - od 31.10.1997 do 19.10.2001, w sumie 1449 dni. Na starcie miał poparcie 260 posłów, a przeciw sobie 173.

Jesienią 2001 do władzy wróciła lewica. Premierem rządu z PSL został **Leszek Miller**, główny autor 41 proc. sukcesu, który byłby może i większy gdyby Marek Belka nie zapowiedział podatku bankowego na finansowanie kampanii. Millera poparło 306 posłów, 140 było odmiennego zdania - rządził 926 dni, od 19.10.2001 do 2.05.2004, wprowadził Polskę do UE i podatek liniowy dla biznesu. Odszedł po intrygach prezydenta Kwaśniewskiego i rokoszu M. Borowskiego i J. Banacha. Jego miejsce zajął faworyt prezydenta, **Marek Belka**, który w sumie rządził 547 dni, w tym także w formule rządu mniejszościowego.

Rozpadającą się lewicę zastąpił rząd wyłoniony przez koalicję PIS-u, którego twa-

rzą został nauczyciel fizyki z Gorzowa, **Kazimierz Marcinkiewicz**, poparty przez 272 posłów, a odrzucony przez 187. Rządził 256 dni, potem trafił do biznesu i spotkał Izabel, co zmieniło jego życie. Po nim władzę przejął szef PiS-u **Jarosław Kaczyński**, który urząd sprawował 490 dni - od 14 lipca 2006 do 16 listopada 2007. Miał mandat od 240 posłów, a przeciw sobie 205. Podał rząd do dymisji, ale przedterminowe wybory przegrał.

Gabinet premiera zajął na długo **Donald Tusk**, twórca PO. W sumie kierował radą ministrów aż 2502 dni - od 16.11.2007 do 22 września 2014. Miał poparcie nieduże - w pierwszym podejściu 238 za, 204 przeciw, w drugim 233 za, 219 przeciw. Kiedy wyjechał do Brukseli jego fotel zajęła **Ewa Kopacz**, która do PO trafiła z ZSL. Funkcję szefa rządu wykonywała przez 420 dni - od 22 września 2014 do 11 listopada 2015. Skomercjalizowała szpitale i mówiła, że budżet nie ma na nie pieniędzy. Kolejne wybory wygrało Prawo i Sprawiedliwość, a **Beata Szydło** zajęła gabinet premiera.

Gwoli ścisłości, urząd premiera najdłużej w Polsce po II wojnie sprawował - w pięciu rządach - premier **Józef Cyrankiewicz**. Łącznie 8239 dni.



Jarosław Kaczyński: *Na początku urzędowania (w Kancelarii Prezydenta RP - red.) szły do mnie całe procesje generałów, bankierów itp. Nic z tego jednak nie wynikało i nie mogło wynikać, gdyż działać na zasadach hochsztaplerskich nie chciałem.*



Leszek Miller: *Do władzy dochodzą tacy ludzie, jakich wybierze naród w demokratycznych wyborach.*



Donald Tusk: *Przychylność społeczeństwa na pstrym koniu jeździ. Nie mam poczucia misji, ale wierzę, że mogę coś zrobić.*



Józef Oleksy: *Przed wszystkim miałem predyspozycje raczej do roli marszałka Sejmu. Choć uważam, że premierem starałem się być niezłym. Chyba wiele nie popsulem, a dużo przyspieszyłem.*

Budżet Pomorskiego NFZ za rok 2017 wzrósł o 221 milionów

Ponad 220 milionów złotych to wartość zmian w planie finansowym Pomorskiego Oddziału NFZ na rok 2017. 20 milionów to środki z budżetu państwa na uregulowanie zaległości za tzw. nadwykonania m.in. w onkologii, pediatrii i intensywnej opiece medycznej w 2017 r. - To jedno z najważniejszych wydarzeń finansowych już prawie minionego roku - powiedziała Elżbieta Rucińska-Kulesz, dyrektor NFZ Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego z siedzibą w Gdańsku.

Miliard złotych otrzymały oddziały NFZ na uregulowanie zaległych wobec świadczeniodawców należności za dziewięć pierwszych miesięcy tego roku. Pomorski Oddział otrzymał 20 milionów.

- To jest drugi taki moment w historii Funduszu, w którym pojawiają się tak duże środki finansowe - powiedziała Elżbieta Rucińska-Kulesz, dyrektor NFZ Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego z siedzibą w Gdańsku. - Odnotowaliśmy 10 zmian planu finansowego w ciągu 2017 roku. Łączny kwota tych

zmian planu czyli dojście dodatkowych środków na Pomorze wynosi 220 milionów 864 tysiące złotych. To łączna wartość zmian w planie finansowym Pomorskiego Oddziału NFZ na rok 2017. Ta kwota zawiera kilka zmiennych. To są kwoty wynikające z rozwiązań funduszu zapasowego NFZ, z rozwiązywania rezerwy ogólnej NFZ, a ostatnio najważniejsza kwota, ale nie największa, kwota którą zostaliśmy zasileni z budżetu państwa.

W wyniku zmiany ustawy budżetowej znalazły się

środki w wysokości miliarda złotych, które zostaną przeznaczone na szpitale. Ustawa obejmuje okres od 2008 do 2017 roku. Za okres 2008-2016 płacone jest za wartości ponad umowne lat ubiegłych. Kwota przeznaczona na zapłatę za rok 2017 stanowi około 30, prawie 40 procent środków pozyskanych dzięki ustawie.

Pomorski oddział NFZ otrzymał prawie 20 mln zł z budżetu państwa na uregulowanie zaległości za tzw. nadwykonania m.in. w onkologii, pediatrii i intensywnej opiece medycznej w 2017 r. - Pomorze jest jedynym województwem, które uregulowało wszystkie należności lat ubiegłych - poinformowała dyrektor Rucińska-Kulesz. - Nie mamy żadnych należności za lata 2008-2016. Nie ma drugiego takiego województwa.

Pieniądze trafią do szpitali, które przekroczyły zawarte z NFZ kontrakty na świadczenia mocnokośztowne i wysokospecjalistyczne, takie jak onkologia, specjalistyczne świadczenia na pediatrii, leczenie udarów,

intensywna opieka medyczna.

- Z 16 świadczeniodawcami mamy zawartych 20 ugód na łączną kwotę prawie 20 milionów złotych - powiedziała dyrektor Rucińska-Kulesz.

Z dodatkowej kwoty pomorski NFZ przeznaczył pieniądze na tomografię komputerową (ponad 3 mln zł), rezonans magnetyczny (prawie 3 mln zł), operacje zaćmy (ok. 12 mln zł) oraz wymianę stawów biodrowych i kolanowych (prawie 15 mln zł). Ponad 13 mln zł przeznaczył na waloryzację wzrostu wynagrodzeń m.in. w szpitalach i w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej, 27 milionów zł zasililo programy lekowe, w tym ok. 6 mln zł przeznaczono na WZW C.

Po zmianach w planie finansowym budżet pomorskiego oddziału NFZ na 2017 r. z 4 mld 213 mln zł, wzrósł do prawie 4,5 mld. - My patrzymy na wzrost nie procentowo, a wielkościowo i jest to duży wzrost - powiedziała dyrektor Rucińska-Kulesz.

Tomasz Łunkiewicz

Oliwska palmiarnia dopiero w marcu

30 listopada roku 2017 miała zakończyć się rozbudowa palmiarni w Parku Oliwskim. Prace, jednak się przedłużają i wydaje się, że mogą zakończyć się dopiero pod koniec marca. Mamy nadzieję, że ślamazarne tempo robót, firmy AM-FOR z Włocławka, nie zwiększy kosztów inwestycji, planowanych na blisko osiem milionów złotych.



180-letni daktylowiec, który jeszcze niedawno miał być delikatnie mówiąc zlikwidowany z powodu braku przestrzeni, może teraz liczyć na swobodny rozwój. To jedno z najstarszych takich drzew w Europie, hodowane w sztucznych warunkach. Nowy obiekt oliwskiej palmiarni będzie teraz miał prawie 24 metry wysokości, to jest o prawie 6 metrów więcej niż poprzednio i 17 metrów szerokości.

Oranżeria pokryta zostanie dachem mansardowym, co ma nastąpić w ciągu najbliższych kilku dni. Północna część palmiarni mieścić będzie kawiarenkę oraz salę konferencyjną, przewiduje się również punkt sprzedaży roślin szklarniowych.

Stanisław Seyfried

**Jeżeli jesteś
OSOBA NIEPEŁNOSPRAWNĄ,
SZUKASZ STAŁEGO ZATRUDNIENIA
ORAZ STABILNEJ PRACY**

zadzwoń:

pod nr tel. (58) 554 39 76

lub napisz pod adres:

kadry_security@wp.pl

Kontakt w godzinach 8.00-15.00

Galeria Sztuki Gdańskiej

XII spotkanie „W drodze” Danuty Joppek



W atmosferze świąt Bożego Narodzenia grupa gdańskich artystów spotkała się w Ratuszu Staromiejskim na cyklicznie przygotowywanej przez malarkę Danutę Joppek wystawie „W drodze”.

Artystka po raz trzeci przygotowała wydarzenie, które w tym roku miało bardzo uroczysty międzynarodowy kontekst, bowiem swoje edycje prezentowało w Krokowej z uczestnictwem artystów niemieckich, w Ankarze z artystami z Turcji, Iraku i Francji oraz teraz w Gdańsku. Tym razem zobaczyliśmy dorobek ostatnich miesięcy czworga artystów reprezentujących dość zbliżone do siebie, ale jednak odmienne w szczegółach spojrzenie na twórczość malarską. Obok Danuty Joppek swoje prace wystawili Alicja Bach, Monika Sobczak-Konca i Mariusz Kułakowski. Na wernisażu pojawił się również dawno

nie widziany prof. Włodzimierz Łajming, który miał znaczny wpływ w wykształcenie malarskie bohaterów wieczoru.

„W drodze” to niezobowiązujący cykl spotkań artystów różnej proweniencji. Danuta Joppek, wymyślając przed ośmiu laty wydarzenie skupiające wokół siebie twórców różnych pokoleń, różnych środowisk twórczych, pochodzących z różnych krajów, różnie malujących, miała na myśli daleko idącą wymianę poglądów na temat nie tylko własnej sztuki, ale przede wszystkim znalezienia chwili spokoju i oddechu przy lampce wina, zwolnienia tempa ciągłej gonitwy w na-



Od lewej: Mariusz Kułakowski, Alicja Bach, Danuta Joppek, Larry Ugwu - dyr. Nadbałtyckiego Centrum Kultury w Gdańsku, Monika Sobczak-Konca

szym zwariowanym świecie i zastanowienie się co dalej. Dziś, przychodzi czas refleksji i konstatacji nad tym co udało się zrobić.

Podczas tych ośmiu lat

przewinęło się przez cykl dwunastu wystaw około 350 artystów z 14 krajów. Przyjeżdżali malarze obu Ameryk, z Bliskiego Wschodu, z Afryki i z Europy. „W drodze” gościło ze swoimi wystawami w Ankarze i na Litwie Narodziło się wiele przyjaźni i wspólnych przedsięwzięć, wiele osób rozwinęło swój potencjał, wzbogaciło doświadczenia, skorzystało z nowych znajomości.

XII spotkanie, przygotowane na gorąco, w tej ładnej, nie dużej, lecz przestronnej przestrzeni wystawienniczej Ratusza Staromiejskiego zaprezentowało zaledwie po kilka obrazów artystów, ale ekspozycja ta pozwoliła właśnie na ten oczekiwany oddech, choć okazała się niezbyt łatwa i prosta w odbiorze.

Mariusz Kułakowski przedstawił kilka logicznych, tonalnych, osadzonych w kulturze kontemplacji minimalistów obrazów dosłownego wyglądu, negujących koncepcję

kompozycji, ale nie barwy.

Danuta Joppek pozostała wierna swojej romantycznej wizji zawartej w estetyce malarstwa ekspresji abstrakcyjnej, którą tworzy z uwzględnieniem doświadczeń kolorystycznych.

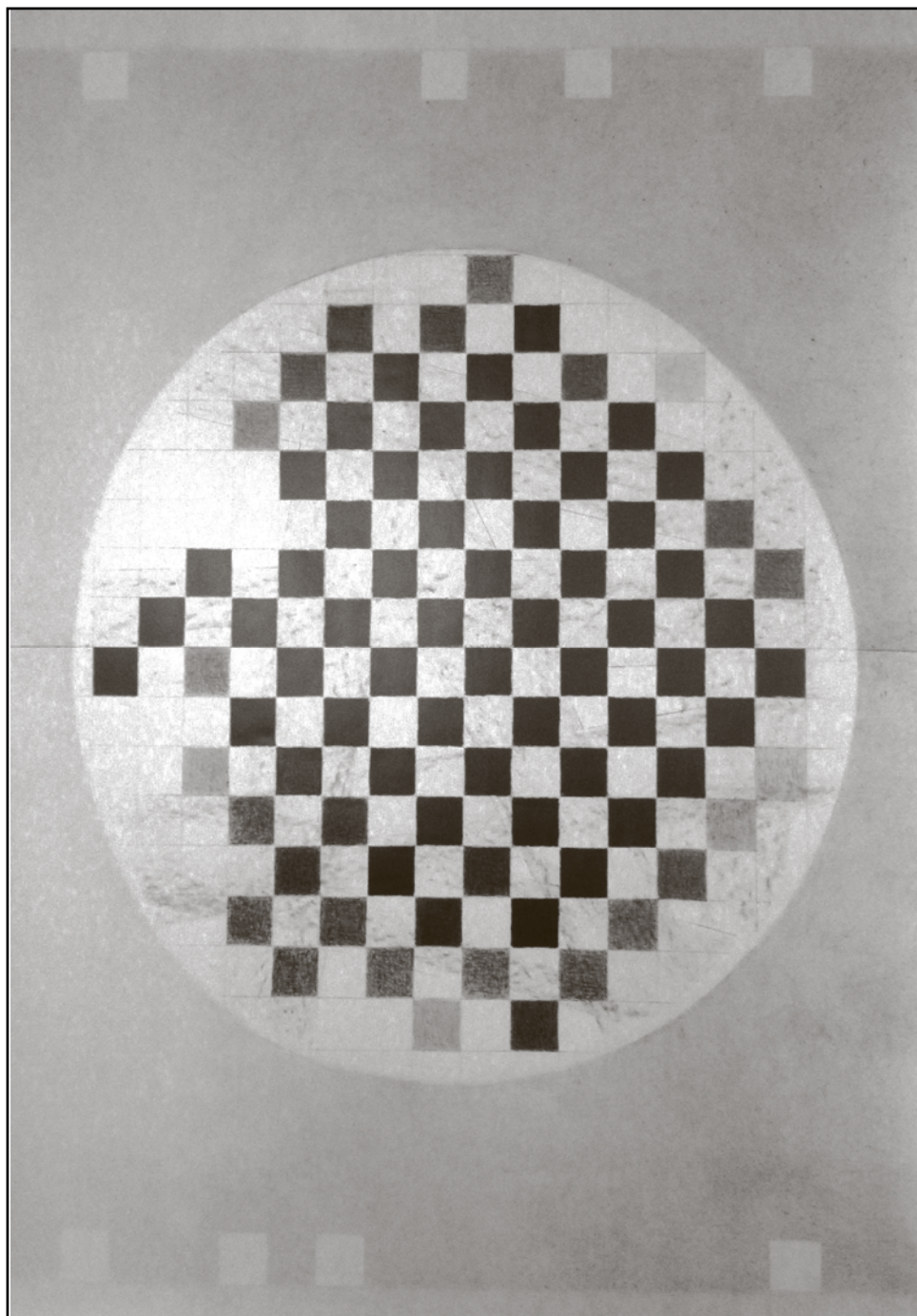
Monika Sobczak-Konca prezentująca tylko minimalnie odmienną stylistykę od swoich kolegów, projektantka scenografii i kostiumów teatralnych, sięgnęła po tradycyjny alfabet wypowiedzi, jednak z elementami malarstwa dekoracyjnego, spokojniejszego w wypowiedzi.

Każda z osobowości w swojej prezentacji zaznaczyła wyraźnie swoje indywidualne podejście do sztuki i swoją odmienną tożsamość. Wystawa Danuty Joppek, po raz kolejny daje dowód na jakże zróżnicowany, stojący na wysokim poziomie sposób wypowiedzi gdańskich malarzy. Malarzy kontynuatorów, gdańskiej szkoły malowania, której pomost przerzucił prof.

Włodzimierz Łajming. Czy dziś od pokolenia artystów wykształconych w latach 80. XX wieku, oczekujemy tego samego? Chyba tak. Taki pomost jest potrzebny dla kontynuacji tradycji już kiedyś wymyślonej sztuki, sztuki o ponadczasowych wartościach. Świat oczywiście się zmienia, ale złoty podział odcinka zawsze pozostanie taki sam, a wolność w sztuce nie powinna oznaczać dowolności. Powróćmy czasami tak jak dzieje się to w cyklu Danuty Joppek do niekwestionowanych autorytetów.

Okręg Gdański Związku Polskich Artystów Plastyków wystąpił z propozycją uhonorowania gdańskiej artystki nagrodą przyznawaną przez Marszałka Województwa Pomorskiego, której wręczenie nastąpiło w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku 28 grudnia 2017 r.

**Stanisław Seyfried
fot. Erazm W. Felcyn
i Stanisław Seyfried**



Alicja Bach, Powidoki szpitalne, rysunek, 2017



Danuta Joppek

Energa partnerem Polskiego Związku Koszykówki

Grupa Energa nawiązała współpracę z Polskim Związkiem Koszykówki, stając się sponsorem strategicznym reprezentacji Polski koszykarzy i koszykarek. Ponadto będzie także sponsorem tytularnym zarówno ekstraklasy męskiej, jak i żeńskiej.

Gdański koncern będzie sponsorować całą polską koszykówkę na najwyższym szczeblu. Podpisana na dwa sezony umowa to początek długofalowej współpracy. Rozgrywki ekstraklasy koszykarek będą nosić nazwę Energa Basket Liga Kobiet, a liga męska, organizowana przez Polską Ligę Koszykówki, rozgrywana będzie pod szyldem Energa Basket Liga.

- Koszykówka to dyscyplina, którą doskonale znamy, bo wspieramy ją pod różnymi postaciami od ponad dekad. Wspierana przez nas już przez 11 sezonów drużyna zawodowa kobiet jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych marek w Europie, w naszym ogólnopolskim turnieju młodzieżowej koszykówki w 9 edycjach wzięło już udział ponad pół miliona zawodników. Zależy nam na wspólnym budowaniu silnej marki koszykówki i wierzę, że wraz z PZKoszem sprawimy, iż będzie ona w Polsce rosła w siłę – powiedział **Daniel Obajtek**, prezes zarządu Energa SA.

- Cieszymy się, że tak rozpoznawalna firma jak Energa postanowiła rozszerzyć swoją aktywność w koszykówce i będzie teraz wspie-

rać zarówno reprezentację, jak i obie ekstraklasowe ligi. Grupa Energa to mocny partner biznesowy, znany z promocji polskiego sportu. Zawieszona współpraca pozwoli nam dalej rozwijać koszykówkę w naszym kraju, zarówno pod względem sportowym, jak i marketingo-

wym - powiedział **Grzegorz Bachański**, prezes Polskiego Związku Koszykówki. - To ważny dzień dla polskiej koszykówki. Dzisiaj rozpoczynamy oficjalnie współpracę z Grupą Energa SA. Koszykówka jest grą zespołową, a naszym wspólnym celem jest budowanie silnej marki polskiej koszykówki. W zakresie PZKosz, w porozumieniu z Ministerstwem Sportu i Turystyki, będzie to dotyczyło kadr narodowych, zarówno seniorskich, jak

i młodzieżowych. Głównym celem będzie realizacja i kontynuacja projektów szkolnych dla dzieci i młodzieży.

Energa wspiera koszykówkę zawodową od 2005 roku, a młodzieżową od 2009 roku, kiedy to zorganizowano pierwsze rozgrywki w ramach Energa Basket Cup. Zawodnicy i zawodniczki w wieku 11-13 lat walcą w nim o miano Mistrzów Polski, najlepszej drużyny w minikoszykówce w kraju. Łącznie w dziewięciu edycjach zawodów wzięło

udział już ponad pół miliona uczestników, a każdego roku 6,5 tys. szkół zgłasza udział swoich reprezentacji. Warto też wspomnieć o sponsorowanym od tego roku klubie Energa Basket Słupsk, w którym w 10 sekcjach wiekowych trenuje ponad 100 młodych zawodników.

- Dla nas podjęcie współpracy z Polskim Związkiem Koszykówki to wielki zaszczyt. Grupa Energa w koszykówce istnieje już od 11 lat. Tworzymy dobry zespół.

Liczę, że stworzymy jeszcze lepszy w skali ogólnonarodowej - zapowiedział **Jacek Kościelniak**, Wiceprezes ds. finansowych Zarządu Energa SA.

- Grupa Energa będzie sponsorem tytularnym Polskiej Ligi Koszykówki. Koszykówka to emocje, musimy je pokazywać. Wspólnie z Grupą Energa będziemy tworzyć brand, który będzie rozpoznawalny, uznany, który będzie przyciągał do hal kibiców, a do klubów sponsorów. Chcemy wykorzystywać nowoczesne kanały komunikacji. Mamy nie tylko nową nazwę rozgrywek, ale również cały system identyfikacji wizualnej - podkreślił **Radosław Piesiewicz**, Prezes Zarządu Polskiej Ligi Koszykówki.

- Polska koszykówka zyskała sponsora - Grupę Energa - która jest jedną z najbardziej prężnie rozwijających się firm w naszym kraju. Przez zaangażowanie w tę dyscyplinę będzie nam zależało, żeby popularyzować kulturę fizyczną wśród dzieci. Najważniejsza jest podstawa piramidy. Polska Liga Koszykówki będzie produktem, który będzie napędzał najmłodszych do uprawiania tego pięknego sportu - powiedział **Jarosław Stawiarski**, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki.



Energa od lat jest partnerem koszykarskiego programu Energa Basket Cup

Żużlowy terminarz Zdunek Wybrzeże

Przed świętami Główna Komisja Sportu Żużlowego przedstawiła terminarz NICE 1. Ligi Żużlowej na sezon 2018. Wybrzeże rywalizację rozpocznie na swoim torze z Wandą Kraków. Pierwszą kolejkę zaplanowano na 7-8 kwietnia. Gdański klub podał również plan sprawdzianów przedsezonowych.

Pierwszą kolejkę zaplanowano na 7-8 kwietnia, a sezon zasadniczy zakończy się 25-26 sierpnia. W pierwszej części sezonu gdańszczanie cztery mecze rozegrają na swoim torze, a trzy na wyjeździe. Ciekawie dla drużyny Lecha Kędziory zapowiada się przełom kwietnia i maja. Wybrzeże zmierzy się kolejno z drużynami z Lublina (dom), Łodzi (dom) i Rybnika (wyjazd).

I runda (7-8 kwietnia)

Lublin - Łódź
Rybnik - Piła
Gdańsk - Kraków
Gniezno - Daugavpils

II runda (14-15 kwietnia)

Daugavpils - Rybnik
Kraków - Łódź
Piła - Gdańsk
Lublin - Gniezno

III runda (21-22 kwietnia)

Daugavpils - Kraków
Rybnik - Łódź
Gdańsk - Lublin
Gniezno - Piła

IV runda (28-29 kwietnia)

Gdańsk - Łódź
Kraków - Gniezno
Piła - Daugavpils
Lublin - Rybnik

V runda (5-6 maja)

Daugavpils - Lublin
Rybnik - Gdańsk
Kraków - Piła
Gniezno - Łódź

VI runda (19-20 maja)

Piła - Łódź
Rybnik - Gniezno
Gdańsk - Daugavpils
Lublin - Kraków

VII runda (26-27 maja)

Daugavpils - Łódź
Kraków - Rybnik
Piła - Lublin
Gniezno - Gdańsk

VIII runda (9-10 czerwca)

Łódź - Daugavpils
Rybnik - Kraków
Gdańsk - Gniezno
Lublin - Piła

IX runda (16-17 czerwca)

Daugavpils - Gdańsk
Kraków - Lublin
Łódź - Piła
Gniezno - Rybnik

X runda (30 czerwca - 1 lipca)

Łódź - Gniezno
Gdańsk - Rybnik
Piła - Kraków
Lublin - Daugavpils

XI runda (28-29 lipca)

Daugavpils - Piła
Rybnik - Lublin
Łódź - Gdańsk
Gniezno - Kraków

XII runda (11-12 sierpnia)

Łódź - Rybnik
Kraków - Daugavpils
Piła - Gniezno

Łódź - Lublin
W planach treningowych
Zdunek Wybrzeże Gdańsk

Pracowity będzie pierwszy tydzień kwietnia. We wtorek (3. kwietnia) i czwartek

warunków atmosferycznych oraz imprez indywidualnych, które pojawią się w kalendarzu sportu żużlowego w Polsce.

Wstępne plany sprawdzianów przedsezonowych:

17.03 sobota /Trening/ Zdunek Wybrzeże Gdańsk - MRGARDEN GKM Grudziądz

18.03 niedziela /Trening/ MRGARDEN GKM Grudziądz - Zdunek Wybrzeże Gdańsk

24.03 sobota /Zawody towarzyskie/ Zenon Plech Zaprasza /Gdańsk/

03.04 wtorek /Trening/ forBET Włókniarz Częstochowa - Zdunek Wybrzeże Gdańsk

04.04 środa /Trening/ Zdunek Wybrzeże Gdańsk - Lokomotiv Daugavpils

05.04 czwartek /Trening/ Zdunek Wybrzeże Gdańsk - forBET Włókniarz Częstochowa

Posiadacze kartonów na sezon 2018 na wszystkie treningi punktowane organizowane przez gdański klub wchodzić będą bezpłatnie.

Fot. Sławomir Żyłak



Lublin - Gdańsk

XIII runda (18-19 sierpnia)

Łódź - Kraków
Rybnik - Daugavpils
Gdańsk - Piła
Gniezno - Lublin

XIV runda (25-26 sierpnia)

Daugavpils - Gniezno
Kraków - Gdańsk
Piła - Rybnik

znalazły się spotkania z drużynami ekstraklasowymi i drużyną z Daugavpils oraz turniej "Zenon Plech Zaprasza".

17 i 18 marca gdańszczanie sprawdzą się z MRGARDEN GKM Grudziądz. 24 marca na gdańskim torze zostaną rozegrane zawody towarzyskie Zenon Plech Zaprasza.

(5. kwietnia) formę podopiecznych Lecha Kędziory sprawdzi forBET Włókniarz Częstochowa, natomiast w środę (4. kwietnia) na torze w Gdańsku dojdzie do pojedynku z Lokomotivem Daugavpils.

Plan sparingów i treningów zależeć będzie finalnie od

Laureaci 65. Plebiscytu Sportowego Dziennika Bałtyckiego

Żeglarka Irminda Mrózek-Gliszczyńska - Sportowcem Roku 2017, rugbysta Piotr Zeszutek - Najlepszy Sportowiec Pomorza 2017, najpopularniejsi zawodnicy, juniorzy, trenerzy i drużyny w każdym powiecie województwa pomorskiego oraz najpopularniejsi w województwie to laureaci 65. Plebiscytu Sportowego Dziennika Bałtyckiego.

Plebiscyt Sportowy Dziennika Bałtyckiego jest najstarszym tego typu plebiscytem w Polsce. Od 65 lat kibice głosują na najlepszych sportowców Pomorza. Tradycyjne głosowanie odbywa się na kuponach z papierowego wydania gazety. 20 kandydatów typu kapituła plebiscytu wybiera Sportowca Roku. Od czterech lat częścią plebiscytu jest głosowanie na najpopularniejszych zawodników, juniorów, trenerów i drużyny w powiatach województwa pomorskiego oraz Gdańsku, Sopocie i Gdyni. Ze zgłoszonych kandydatów wybierani są również najpopularniejsi w województwie.

- Jak na podsumowanie roku

2017, roku nieolimpijskiego, jestem bardzo zadowolony - powiedział **Mariusz Szmidka**, redaktor naczelny „Dziennika Bałtyckiego”. - Liczba zgłoszonych kandydatów, liczba głosujących czyli czytelników zaangażowanych i jeśli chodzi o drogę sms-ową czyli według nowych technologii i tradycyjną - wyciętymi z gazety kuponami była na najwyższym od lat poziomie. To super, bo gazecie najbardziej zależy żeby była interaktywność czyli żeby był odzew tych, do których kierujemy materiały na naszych łamach. I to się udało. W wielu miejscach powtarzam, że siłą naszej gazety jest lokalność czyli wydanie główne "Dziennika Bałtyckiego" złożone z informacji z całego regionu, ale

też niezwykle ważną częścią jaką są tygodniki powiatowe no to musieliśmy to pokazać. Pokazaliśmy to poprzez unowocześnienie plebiscytu poprzez dołożenie dodatkowych kategorii czyli nie tylko sportowiec powiatu, ale też trenera, drużynę i juniora.

Najlepszy Sportowiec Pomorza 2017

1. Piotr Zeszutek (Ogniwo Sopot, rugby - 2228 pkt.)
2. Marlena Mroczyńska (Biało-Zielone Ladies Gdańsk, rugby - 1725)
3. Angelika Cichocka (SKLA, lekkoatletyka - 1297)
4. Mateusz Biskup (AZS AWFiS Gdańsk, wioślarstwo - 1232)
5. Miłosz Jankowski (AZS AWFiS Gdańsk, wioślarstwo - 1159)
6. Tymoteusz Bendyk (UKS



Navigo Sopot, żeglarsstwo - 1147)

7. Paweł Tarnowski (SKŻ Ergo Hestia Sopot, żeglarsstwo - 1134)
 8. Marco Paixao (Lechia Gdańsk, piłka nożna - 992)
 9. Anna Kielbasińska (SKLA Sopot, lekkoatletyka - 937)
 10. Rafał Siemaszko (Arka Gdynia, piłka nożna - 908)
- Tytuł Sportowca Roku kapituła plebiscytu przyznała go zawodniczce Chojnickiego Klubu Żeglarskiego - Irmindzie Mrózek-Gliszczyńskiej.

W kategorii Najpopular-

niejszy Sportowiec Roku województwa pomorskiego wygrał Tomasz Lademann, strongman z Rozewia, przed Sławomirem Cholchą z Watahy Lębork i Pauliną Wiernicką z KTS-u Ironmana Kwidzyn. W zestawieniu juniorów najwięcej głosów uzyskał Mateusz Jażdżewski z Kościerskiego Klubu Karate Do, przed Mikołajem Stolicim, piłkarzem nożnym KTS-u Lwa Lębork i Michałem Nawrockim, hokeistą UKS-u Bombek Malbork.

W kategorii Trener Roku

triumfował Mariusz Baran, trener personalny z Jastrzębiej Góry, który wyprzedził Andrzeja Tolstika, piłkarskiego szkoleniowca Pogoni Prabuty oraz Pawła Kopala, trenera personalnego z Nowego Dworu Gdańskiego. Kategorię Najpopularniejsza Drużyna wygrali zawodnicy Victorii Gdańsk, którzy wyprzedzili piłkarzy Realu Myszewo i Rąbała Jedynka Pelplin.

Tomasz Łunkiewicz fot. Tomasz Łunkiewicz



Sport szkolny z Energą

Styczniowe finały Pierwsze mistrzynie

W styczniu wyłonieni zostaną mistrzostwie Gdańska w czterech dyscyplinach.

W ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej rozegrany zostanie finał w piłce ręcznej chłopców. Trzy tytuły Mistrzów Gdańska trafią do szkół rywalizujących w Igrzyskach Dzieci. Finałowe turnieje odbędą się w minisiatkówce dziewcząt i chłopców oraz w dwa ognie.

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

17.01.18

Finał piłka ręczna - chłopcy

IGRZYSKA DZIECI

18.01.18

Finał mini piłka siatkowa - dziewczęta

IGRZYSKA DZIECI

19.01.18

Finał mini piłka siatkowa - chłopcy

IGRZYSKA DZIECI

23.01.18

Finał dwa ognie - chłopcy i dziewczęta



Terminy rejestracji do Igrzyska Dzieci

Szkoły, które chcą wziąć udział w rozgrywkach sztafet sprawnościowych klas II i III i mini piłce ręcznej muszą zarejestrować się w systemie rejestracji szkół.

MISTRZOSTWA GDAŃSKA IGRZYSK DZIECI W SZTAFETACH SPRAWNOŚCIOWYCH KL. II-III

Szkoły, które chcą wziąć udział w rozgrywkach sztafet sprawnościowych klas II i III muszą zarejestrować się w systemie rejestracji szkół do dnia 26.01.2018. do godz. 22.00. Szkoły nie zgłoszone w terminie nie będą mogły brać udziału w zawodach. Przypominamy, że sztafety sprawnościowe w systemie to „Gry i zabawy”.

Informacji o zawodach sztafet sprawnościowych

udziela koordynatora p.klimczakgokf@gmail.com

MISTRZOSTWA GDAŃSKA IGRZYSK DZIECI W MINI PIŁCE RĘCZNEJ

Szkoły, które chcą wziąć udział w rozgrywkach mini piłki ręcznej muszą zarejestrować się w systemie rejestracji szkół do dnia 19.01.2018. do godz. 22.00. Szkoły nie zgłoszone w terminie nie będą mogły brać udziału w zawodach.

w 2018 roku

Uczennice SP 92 zostały pierwszymi mistrzyniami w rywalizacji międzyszkolnej w roku 2018. Dziewczęta z SP 92 wygrały finał Mistrzostwa Gdańska w piłce ręcznej w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Turniej finałowy rozegrano w ZSO nr 33. Do rywalizacji przystąpiły cztery drużyny: Gim. 33, Gim. 35, Gim. 3 i SP 92. Turniej finałowy rozegrano systemem pucharowym. W meczach półfinałowych Gim. 33 pokonało Gim. 3 19:6, a SP 92 zwyciężyło 22:11 Gim. 35. Zacięty był pojedynek o 3 miejsce. Na najniższym stopniu podium stanęła drużyna Gim. 3 pokonując 12:10 Gim. 35. W spotkaniu o mistrzostwo Gdańska zawodniczki SP 92 okazały

się lepsze od koleżanek z Gim. 33 zwyciężając 18:13.

Końcowa kolejność

1. SP 92 (na zdjęciu)
2. Gim 33
3. Gim 3
4. Gim 35

foto. Wojciech Czubaszek

